

Sygn. akt I C 974/16

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 2 stycznia 2017 r.

Sąd Rejonowy w Tczewie I Wydział Cywilny

Przewodniczący Sędzia Sądu Rejonowego Justyna Mazur - Kwidzińska

Protokolant Kamila Niedziałkowska

po rozpoznaniu w dniu 19 grudnia 2016 r. w Tczewie

na rozprawie

sprawy z powództwa M. R.

przeciwko L. S.

o zapłatę

I. zasądza od pozwanego L. S. na rzecz powódki M. R. kwotę 290 zł (dwieście dziewięćdziesiąt złotych) wraz z:

- odsetkami ustawowymi od kwoty 30 zł (trzydzieści złotych) od dnia 11 września 2013 r. do dnia 31 grudnia 2015 r. oraz odsetkami ustawowymi za opóźnienie od tej kwoty od dnia 1 stycznia 2016 r. do dnia zapłaty,

- odsetkami ustawowymi od kwoty 130 zł (sto trzydzieści złotych) od dnia 11 października 2013 r. do dnia 31 grudnia 2015 r. oraz odsetkami ustawowymi za opóźnienie od tej kwoty od dnia 1 stycznia 2016 r. do dnia zapłaty,

- odsetkami ustawowymi od kwoty 130 zł (sto trzydzieści złotych) od dnia 12 listopada 2013 r. do dnia 31 grudnia 2015 r. oraz odsetkami ustawowymi za opóźnienie od tej kwoty od dnia 1 stycznia 2016 r. do dnia zapłaty,

II. zasądza od pozwanego L. S. rzecz powódki M. R. kwotę 67,45 zł (sześćdziesiąt siedem złotych czterdzieści pięć groszy) tytułem zwrotu kosztów procesu.

Sygn. akt I C 974/16

UZASADNIENIE

W dniu 9 stycznia 2016 r. powódka M. R. wniosła pozew w elektronicznym postępowaniu upominawczym przeciwko L. S. o zapłatę.

W uzasadnieniu pozwu wskazano, że w dniu 5 kwietnia 2013 r. strony postępowania zawarły umowę o kształcenie syna pozwanego w szkole muzycznej Y. w T.. W toku wykonywania umowy, tj. w dniu 9 września 2013 r., pozwany za pomocą poczty elektronicznej wypowiedział wiążącą strony umowę. Zgodnie jednak z zapisami umownymi okres wypowiedzenia umowy wynosi dwa miesiące i skutkuje na koniec ostatniego miesiąca. Powódka wezwała zatem pozwanego do zapłaty części zaległej opłaty za kształcenie syna we wrześniu 2013 r. oraz opłaty za okres wypowiedzenia, czyli za październik i listopad 2013 r. Mimo wystosowanego wezwania pozwany nie uiścił wymaganych opłat. Stąd też żądanie pozwu należy uznać za zasadne.

W dniu 18 stycznia 2016 r. referendarz sądowy wydał nakaz zapłaty w postępowaniu upominawczym.

W dniu 11 maja 2016 r. pozwany wniósł sprzeciw od nakazu. W uzasadnieniu pozwany zakwestionował żądanie pozwu w całości. Wskazał, że powódka pobrała bezprawną opłatę, w kwocie 50 zł za zagwarantowanie synowi miejsca w szkole po okresie wakacyjnym, mimo że umowa była zawarta na czas nieokreślony. Odnosząc się natomiast ściśle do żądania pozwu pozwany stwierdził, iż jego syn zaprzestał uczęszczania do szkoły muzycznej ze względu na fakt, iż zajęcia lekcyjne w gimnazjum, do którego zaczął uczęszczać syn pozwanego, kolidowały z ponadprogramowymi lekcjami muzyki. Zdaniem pozwanego nie ma podstaw do płacenia za zajęcia, w których syn nie mógł uczestniczyć. W ramach polubownego rozwiązania sporu pozwany zdecydował się przesłać powódce kwotę 100 zł za opuszczone zajęcia. Miał nadzieję, że załatwi to sprawę.

Postanowieniem z dnia 2 czerwca 2016 r. przekazano sprawę Sądowi Rejonowemu w Tczewie.

Sąd ustalił następujący stan faktyczny:

W dniu 5 kwietnia 2013 r. L. S. zawarł z M. R., prowadzącą działalność gospodarczą pod firmą edukacja-artystyczna.pl (...), umowę szkoleniową, której przedmiotem było uczestnictwo małoletniego K. S. w zajęciach edukacyjnych gry na keyboardzie FK w szkole muzycznej Y.. Strony ustaliły, iż umowa zostaje zawarta na czas nieokreślony, a L. S. będzie płacić M. R. wynagrodzenie w kwocie 1.300 zł rocznie, płatne w ratach po 130 zł przez 10 miesięcy w roku. Ponadto strony ustaliły, iż właścicielce szkoły należy się opłata wpisowa w kwocie 50 zł oraz opłata wakacyjna w kwocie 50 zł. Odnosząc się do kwestii wypowiedzenia umowy strony ustaliły, iż każda ze stron może wypowiedzieć niniejszą umowę z zachowaniem dwumiesięcznego okresu wypowiedzenia, ze skutkiem na koniec miesiąca kalendarzowego (par. 7 pkt. 2 umowy).

(dowody: umowa szkoleniowa – k. 40-40v.; zeznania powódki M. R. - k. 68v., 69-69v.; zeznania pozwanego L. S. - k. 68v, 69- 69v.)

Po podpisaniu wyżej wskazanej umowy K. S. rozpoczął uczęszczanie na zajęcia edukacji muzycznej, które trwały nieprzerwanie do okresu wakacji letnich. Po wakacjach, tj. w dniu 2 września 2013 r., L. S. otrzymał od M. R. wiadomość elektroniczną, w której został poinformowany, iż zajęcia syna będą kontynuowane zgodnie z harmonogramem obowiązującym przed okresem wakacyjnym.

W odpowiedzi małżonka L. S. zgłosiła M. R., iż ich syn rozpoczął od września naukę w pierwszej klasie gimnazjum, a nowy plan lekcji dziecka uniemożliwia mu uczęszczanie na zajęcia muzyczne.

Szkoła muzyczna próbowała rozwiązać zaistniały problem. Po konsultacjach z opiekunami wszystkich uczniów grupy podjęto decyzję o przesunięciu zajęć na poniedziałki o godz. 18.00. W dniu 6 września 2013 r. małżeństwo S. potwierdziło M. R., że nowy termin im odpowiada.

Wiadomością elektroniczną z dnia 9 września 2013 r. L. S. poinformował M. R., że w związku z kolejnymi zmianami w planie zajęć szkolnych K. S., jest on zmuszony do rezygnacji z uczestnictwa w zajęciach muzycznych. Jednocześnie L. S. poprosił o odstąpienie od naliczenia dwumiesięcznego terminu wypowiedzenia, albowiem syn od września w ogóle nie chodzi na zajęcia z przyczyn od niego niezależnych.

Zajęciami, które naprawdę bezpośrednio kolidowały K. S. z lekcjami muzyki były prywatne korepetycje z języka angielskiego, odbywane indywidualnie w domu korepetytora.

W dniu 13 września M. R. potwierdziła L. S., iż otrzymała od niego wiadomość o rezygnacji z dalszego udziału syna w zajęciach edukacji muzycznej. Jednocześnie podkreśliła, iż zgodnie z wiążącą strony umową, ulegnie ona rozwiązaniu z dniem 30 listopada 2013 r. M. R. wyraziła ubolewanie z powodu rezygnacji K. S. z zajęć muzycznych. Wskazała, że jeżeli naprawdę nie jest możliwe przesunięcie zajęć z języka angielskiego, to może zaproponować chłopcu zajęcia muzyczne w trybie indywidualnym.

L. S. nie odpowiedział na przedstawioną mu propozycję.

W dniu 20 września 2013 r. M. R. poinformowała L. S., iż na konto szkoły muzycznej nie została wpłacona wrześniowa rata opłaty za naukę w szkole muzycznej. W wiadomości zwrotnej małżonka L. S. wskazała, że sądziła, iż ostatnia korespondencja między stronami załatwiła sprawę, i że szkoła zrezygnuje z okresu wypowiedzenia umowy. M. R. odpisała jednak, iż jest gotowa skrócić okres wypowiedzenia umowy tylko i wyłącznie w sytuacjach wyjątkowych. Za taką nie można natomiast uznać zaplanowanie dziecku innych zajęć pozaszkolnych, kolidujących z zajęciami muzycznymi.

W celu polubownego załatwienia sprawy małżeństwo S. zdecydowało się wpłacić na rzecz szkoły muzycznej Y. część wrześniowej raty za naukę syna w kwocie 100 zł. Nie zamierzali oni jednak opłacać kolejnych dwóch miesięcy z okresu wypowiedzenia, podczas którego syn nie uczęszczał na żadne zajęcia.

W dniu 10 stycznia 2014 r. M. R. wystosowała do L. S. przedsądowe wezwanie do zapłaty nieuregulowanych rat opłaty za naukę syna. L. S. podtrzymał jednak swoje stanowisko w sprawie i odmówił zapłaty.

(dowody: korespondencja elektroniczna między stronami – k. 44-49, zeznania powódki M. R. - k. 68v., 69-69v.; zeznania pozwanego L. S. - k. 68v, 69- 69v.)

Sąd zważył co następuje:

Powyższy stan faktyczny Sąd ustalił na podstawie dokumentów dołączonych do akt sprawy, których prawdziwości ani autentyczności nie zakwestionowała żadna ze stron, a Sąd uznał za wiarygodne i miarodajne.

Przy ustalaniu stanu faktycznego sprawy Sąd posiłkował się także złożonymi w sprawie zeznaniami. Za całkowicie wiarygodne Sąd uznał zeznania powódki M. R., albowiem są one klarowne, spójne i tworzą logiczną całość. Odpowiadają one również zebranym w sprawie dokumentom. Co do zasady za wiarygodne należało także uznać zeznania pozwanego L. S., z dwoma wszakże zastrzeżeniami. Po pierwsze nieprawdziwe były zeznania pozwanego co do tego, że to zajęcia szkolne kolidowały jego synowi z zajęciami muzycznymi. Z materiału zebranego w sprawie, jasno wynika bowiem, iż chodziło nie o obowiązkowe zajęcia lekcyjne w gimnazjum, ale o prywatne korepetycje, odbywane w wolnym czasie małoletniego. Okoliczność tę potwierdził ostatecznie również sam pozwany. Po drugie pozwany początkowo twierdził, iż powódka nigdy nie proponowała mu skorzystania z zajęć indywidualnych dla syna. Zaprzecza temu jednakże treść korespondencji mailowej, przedłożonej notabene przez pozwanego jak również zeznania powódki. Powyższą okoliczność przyznał pośrednio również sam pozwany podając, że najwyraźniej z takiej propozycji zajęć indywidualnych nie skorzystali.

W pozostałym zakresie Sąd dał wiarę zeznaniom pozwanego, albowiem pokrywają się one z zeznaniami powódki oraz innymi środkami dowodowymi zebranymi w sprawie.

Stan faktyczny sprawy jest w znacznej mierze bezsporny. Strony postępowania są bowiem zgodne co do faktu zawarcia między sobą umowy szkoleniowej, co do przebiegu wykonywania tej umowy, co do poczynionych wzajemnych rozliczeń oraz co do prowadzonej wzajemnie korespondencji. Spór między stronami dotyczy natomiast sfery prawnej, a dokładniej tego, czy zapis o dwumiesięcznym okresie wypowiedzenia, a w konsekwencji możliwość naliczenia za ten okres opłaty stanowi klauzulę abuzywną. Powódka stanęła na stanowisku, iż wszystkie zapisy umowne zostały przez pozwanego zaakceptowane, a żaden z nich nie zaburza równowagi stron, co jedynie zabezpiecza podstawowe interesy szkoły muzycznej. Pozwany stanął natomiast na stanowisku, że wiele zapisów umownych nie jest związanych z ekwiwalentnością świadczeń i sprowadza się do obowiązku jednostronnego świadczenia przez stronę słabszą. Pozwany zaznaczył również, że zawarta umowa w żadnym stopniu nie zabezpiecza interesów konsumenta, dbając tylko i wyłącznie o interes przedsiębiorcy.

W świetle ustalonego stanu faktycznego Sąd przyznał rację stronie powodowej.

Art. 3531 K.c. przewiduje, że strony zawierające umowę mogą ułożyć stosunek prawny według swego uznania, byleby jego treść lub cel nie sprzeciwiały się właściwości (naturze) stosunku, ustawie ani zasadom współżycia społecznego.

Swoboda umów to kompetencja do kształtowania przez podmioty wiążących je stosunków prawnych w drodze umów. W doktrynie panuje zgodność, że strony umowy mogą swobodnie decydować o zawarciu umowy, bądź jej nie zawieraniu, o treści umowy, jej celu, czasie trwania, doborze kontrahenta itp. (np. K. Pietrzykowski (red.), Kodeks cywilny. Komentarz do art. 1-44910. Tom I, Art. 3531, C.H. Beck 2011; Kodeks A. Kidyba (red.), Kodeks cywilny. Komentarz. Tom III. Zobowiązania – część ogólna, Art. 353(1); P Machnikowski, § 29. Zakres swobody kształtowania treści umowy [w:] E. Łętkowska (red.), System Prawa Prywatnego tom 5, C.H. Beck 2006; E. Gniewek (red.), Kodeks cywilny. Komentarz, Art. 3531, C.H. Beck 2010). Swoboda stron ograniczona jest jedynie przez ustawę, naturę danego stosunku oraz zasady współżycia społecznego. Wszystkie postanowienia umowne, które nie sprzeciwiają się tym ograniczeniom, są dozwolone. Potwierdza to stabilne i konsekwentne orzecznictwo Sądu Najwyższego. Przykładowo wyrokiem z 19 marca 2003 r. (sygn. I CKN 174/01) Sąd Najwyższy podkreślił, iż Kodeks cywilny nie wprowadza żadnych innych ograniczeń zakresu swobody umów niż wymienione powyżej, a strony kształtujące treść zobowiązania mogą umawiać się wedle swojej woli niekoniecznie zgodnie z panującymi zwyczajami.

Uwzględniając powyższe należy zaznaczyć, iż z samej zasady swobody umów wynika przyzwolenie na zaistnienie w pewnym zakresie faktycznej nierówności stron, która może się wyrażać niepełną ekwiwalentnością ich wzajemnej sytuacji prawnej. Nieekwiwalentność ta, stanowiąc wyraz woli stron, nie wymaga nawet - co do zasady - wystąpienia okoliczności, które by ją usprawiedliwiały. Obiektywnie niekorzystna dla jednej strony treść umowy zasługuje będzie na negatywną ocenę moralną (a w konsekwencji prowadzi do uznania umowy za sprzeczną z zasadami współżycia społecznego) dopiero w sytuacji, gdy do takiego ukształtowania stosunków umownych, który jest dla niej w sposób widoczny krzywdzący, doszło przy świadomym lub tylko spowodowanym niedbalstwem, wykorzystaniu przez drugą stronę swojej silniejszej pozycji (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 18 marca 2008 r., sygn. IV CSK 478/07; wyrok Sądu Najwyższego z dnia 29 kwietnia 2016 r., sygn. I CSK 319/15).

Innymi słowy, nie każda nierówność w prawach i obowiązkach stron umowy musi prowadzić do automatycznego wniosku, iż dysproporcja ta stanowi działanie godzące w zasady współżycia społecznego. Zróznicowanie sytuacji kontrahentów może wynikać z bardzo wielu czynników i posiadać gruntowne uzasadnienie, znajdujące swoje oparcie w realiach gospodarczych i ekonomicznych.

Niezależnie od powyższego pozwany stanął na stanowisku, iż umowa zawarta między konsumentem a przedsiębiorcą musi cechować się pełną ekwiwalentnością wzajemnych świadczeń. Stąd też pozwany podniósł, iż zapisy umowne dotyczące opłaty wakacyjnej w wymiarze 50 zł, oraz przewidujące dwumiesięczny okres wypowiedzenia umowy, które pozwalają szkole muzycznej na naliczanie rat opłaty edukacyjnej niezależnie od uczęszczania przez ucznia na zajęcia, należy poczytywać jako niedozwolone postanowienia umowne, które nie wiążą konsumenta.

Art. 3851 § 1 K.c. stanowi, że postanowienia umowy zawieranej z konsumentem nieuzgodnione indywidualnie nie wiążą go, jeżeli kształtują jego prawa i obowiązki w sposób sprzeczny z dobrymi obyczajami, rażąco naruszając jego interesy (niedozwolone postanowienia umowne). Nie dotyczy to postanowień określających główne świadczenia stron, w tym cenę lub wynagrodzenie, jeżeli zostały sformułowane w sposób jednoznaczny. Paragraf 2 tego artykułu dopowiada, że nieuzgodnione indywidualnie są te postanowienia umowy, na których treść konsument nie miał rzeczywistego wpływu. W szczególności odnosi się to do postanowień umowy przejętych z wzorca umowy zaproponowanego konsumentowi przez kontrahenta. Z kolei w § 3 zaznaczono, iż Ciężar dowodu, że postanowienie zostało uzgodnione indywidualnie, spoczywa na tym, kto się na to powołuje.

Uwzględniając powyższe należy stwierdzić, że klauzulą niedozwoloną jest postanowienie umowne, które spełnia łącznie wszystkie przesłanki określone w art. 3851 K.c., czyli: po pierwsze umowa została zawarta z konsumentem; po drugie postanowienie umowne nie zostało z nim uzgodnione indywidualnie; po trzecie postanowienie to kształtuje prawa i obowiązki konsumenta w sposób sprzeczny z dobrymi obyczajami, rażąco naruszając jego interesy; po czwarte jednoznacznie sformułowane postanowienie nie dotyczy głównych świadczeń stron.

Bezsprzecznym jest, że przedmiotowa umowa szkoleniowa została zawarta między przedsiębiorcą a konsumentem w rozumieniu art. 221 K.c. W ocenie Sądu pewnym jest również to, że konsument nie miał rzeczywistej możliwości

indywidualnego uzgodnienia postanowień umownych. Już sama bowiem konstrukcja umowy wskazuje na to, że podpisane przez strony postanowienia umowne nie są efektem negocjacji stron, ale zostały przejęte z wzorca umowy zaproponowanego konsumentowi przez przedsiębiorcę. Nie budzi również wątpliwości Sądu fakt, iż zakwestionowane przez pozwanego zapisy umowne nie dotyczą świadczenia głównego stron. Przez główne świadczenia stron należy rozumieć przede wszystkim te, które są objęte postanowieniami przedmiotowo istotnymi danej umowy. W praktyce oznaczać to będzie najczęściej postanowienia określające cenę albo wynagrodzenie, na co przepis wprost wskazuje, oraz określające świadczenie wzajemne przedsiębiorcy (towar, usługę). Poza przywołanymi świadczeniami głównymi pozostają natomiast świadczenia uboczne. W ocenie Sądu ani postanowienie dotyczące opłaty za wakacyjną przerwę w nauce, ani postanowienie dotyczące okresu wypowiedzenia umowy, nie stanowią zapisów umowy przedmiotowo istotnych, albowiem nie odnoszą się bezpośrednio do celu, dla którego umowa została zawarta, ani do przedmiotu świadczenia głównego stron.

Mimo wystąpienia trzech wyżej wskazanych przesłanek, Sąd uznał, że w sprawie nie zaistniała czwarta, kluczowa okoliczność, a mianowicie, że zakwestionowane postanowienia umowne kształtują prawa i obowiązki konsumenta w sposób sprzeczny z dobrymi obyczajami, rażąco naruszając jego interesy.

Dobre obyczaje są w zasadzie równoważnikiem pojęciowym zasad współżycia społecznego, albowiem zgodnie z utrwalonymi poglądami doktryny prawniczej do zasad tych zalicza się pozaprawne reguły postępowania niesprzeczne z etyką, moralnością i aprobowanymi społecznie normami (C. Żuławska, komentarz do art. 385(1) Kodeksu cywilnego [w:] G. Bieniek (red.), Komentarz do kodeksu cywilnego. Księga trzecia. Zobowiązania. T. 1-2, Lexis Nexis 2011). Co się tyczy zaś rażącego naruszenia interesów konsumenta, to pod pojęciem tym należy rozumieć nieusprawiedliwioną dysproporcję praw i obowiązków w określonym stosunku obligacyjnym, dokonaną na niekorzyść konsumenta (tak też Sąd Najwyższy w wyroku z dnia 13 lipca 2005 r., sygn. I CK 832/04).

W pierwszej kolejności należy zaznaczyć, że zawarta między stronami umowa jest bardzo czytelna, zarówno pod względem graficznym, jak i pojęciowym. Dalece wątpliwym jest zatem, aby przy zawieraniu tej umowy pozwany został wprowadzony przez przedsiębiorcę w błąd. Tym bardziej, że pozwany jest osobą dorosłą, posiadającą duże doświadczenie życiowe. Oznacza to, że pozwany doskonale zdawał sobie sprawę z treści podpisywanej przez siebie umowy. Należy również zauważyć, że na żadnym etapie sporu przedsądowego pozwany nie kwestionował zasadności uiszczenia opłaty wakacyjnej. Co się tyczy zaś okresu wypowiedzenia, pozwany zaczął kwestionować ten zapis umowy dopiero wtedy, kiedy właścicielka szkoły muzycznej nie zgodziła się na nagle zakończenie współpracy, bez żadnej ważkiej przyczyny.

W ocenie Sądu żadne z przywołanych przez pozwanego postanowień umownych rażąco nie narusza jego praw, ani nie wprowadza ewidentnej dysproporcji praw i obowiązków stron stosunku zobowiązaniowego. Z doświadczenia życiowego wiadomo, iż okres nauki w placówkach edukacyjnych z reguły dzielony jest na semestry, z dłuższą przerwą w okresie letnim. Terminarzowi temu odpowiada charakterystyka zawieranych na rynku umów szkoleniowych. Z faktu tego powinien doskonale zdawać sobie sprawę pozwany, który wykonuje zawód nauczyciela.

Oczywistym dla Sądu jest, że szkoła, na której ciąży obowiązek stworzenia odpowiednio licznych grup zajęciowych, obowiązek zatrudnienia odpowiedniej ilości nauczycieli oraz obowiązek zagwarantowania odpowiednich warunków lokalowych, musi wprowadzić pewien umowny mechanizm bezpieczeństwa, gwarantujący jej, że z dnia na dzień nie zostanie odcięta od jakichkolwiek źródeł finansowania poprzez rezygnację z zajęć przez wszystkich uczniów. Taki zbieg okoliczności doprowadziłby bowiem do upadku całej działalności gospodarczej. Standardową regułą występującą na rynku edukacyjnym jest zatem podpisywanie umów szkoleniowych na okres całego semestru (ok. 5 miesięcy). Uczestnik takiego kursu musi zdawać sobie sprawę, że zgłaszając się do uczestnictwa w takim kursie, jest zobowiązany do opłacenia całego okresu nauki, niezależnie od tego, czy z możliwości uczęszczania na zajęcia faktycznie korzysta. Patrząc przez pryzmat praktyki rynkowej należy ocenić, iż wzorzec umowny zaproponowany przez powódkę pozwanemu jest dla niego korzystny. Nie zobowiązuje on bowiem rodzica do opłacenia dziecku całego semestru nauki, ale pozwala zrezygnować z zajęć w każdym dowolnym momencie, przy zachowaniu dwumiesięcznego

okresu wypowiedzenia. Rodzic małoletniego ucznia może zatem w miarę szybko reagować na zmieniające się potrzeby swojego dziecka.

Sąd nie zgodził się również z zarzutem pozwanego, jakoby pobieranie opłat edukacyjnych za okres, w którym dziecko faktycznie nie uczestniczy w zajęciach, stanowiło rażące naruszenie ekwiwalentności świadczeń. Jak słusznie zauważyła powódka, prowadzona przez nią działalność opiera się na zasadach franczyzy, a zatem od każdego uczestnika kursu powódka zmuszona jest odprowadzać składki do franczyzodawcy. Obowiązku zapłaty składki nie zmienia fakt faktycznego uczestnictwa przez ucznia w zajęciach. Należy bowiem zauważyć, że uczestnik kursu płaci nie tyle za rzeczywiste uczestnictwo w zajęciach, ale za możliwość uczestnictwa w tych zajęciach. Nieobecność uczestnika, a zatem nieskorzystanie przez niego z oferowanej możliwości nauki, nie prowadzi do obniżenia ceny kursu. Co równie ważne, powódka przyznała, że tak jak ma to miejsce na rynku edukacyjnym, oferuje ona zatrudnianym przez siebie nauczycielom wynagrodzenie uzależnione od ilości uczniów biorących w zajęciach. W przypadku nagłego odejścia ucznia z zajęć nie ma możliwości dokonania korekty tego wynagrodzenia, a zatem nauczycielowi i tak przysługuje część opłaty edukacyjnej, którą powinien uiścić kursant. Jeżeli uczeń nie ureguluje należnej od niego opłaty, różnicę w pensji nauczyciela musi wyrównać bezpośrednio szkoła. Nie bez znaczenia pozostaje również to, że odejście ucznia z zajęć wiąże się z koniecznością innego rozłożenia kosztów związanych z wynajmem lokalu, licencjami programowymi, czy też eksploatacją sprzętu. W przypadku zmniejszenia się liczby uczestników kursu koszty te muszą być zaspokajane w większym wymiarze z opłat dokonywanych przez pozostałych uczestników, co z kolei uszczupla przychody całej szkoły. Biorąc pod uwagę powyższe nie sposób zgodzić się z pozwanym, iż brak uczestnictwa jego syna w zajęciach muzycznych nie generuje po stronie powodowej żadnych obciążeń finansowych. Wręcz przeciwnie, nagła rezygnacja ucznia z kursu nie wygasza większości wydatków pokrywanych na tego uczenia przez szkołę.

W sprawie brak również ważkich argumentów za uznaniem, iż opłata wakacyjna w kwocie 50 zł rażąco godzi w interesy konsumenta szkoły muzycznej. W istocie opłata ta nie przekłada się na uczestnictwo w żadnych dodatkowych zajęciach edukacyjnych. Jak wynika jednak z zeznań stron, opłata ta pełni funkcję gwarancyjną dla szkoły, pozwalającą założyć, że dany uczeń chce kontynuować naukę i na pewno na zajęcia wróci. To z kolei nie tylko pozwalało szkole przetrwać przez okres wakacyjny, ale również z wyprzedzeniem planować współpracę z nauczycielami, wykupywać licencje, czy zakupywać sprzęt muzyczny. W zamian uczeń miał zagwarantowane miejsce w szkole po okresie wakacyjnym i nie musiał przejmować się wynikiem procesu rekrutacyjnego.

Wszystkie wskazane wyżej okoliczności doprowadziły Sąd do przekonania, że zakwestionowane przez pozwanego postanowienia umowne nie stanowią niedozwolonych postanowień umownych, a zatem wiążą stronę pozwaną w pełnym zakresie.

Sąd jako niezasadny ocenił również zarzut pozwanego, że umowa wygasła w trybie art. 475 K.c. z uwagi na zmianę planu zajęć szkolnych syna pozwanego uniemożliwiającą wykonanie umowy szkoleniowej.

Po pierwsze, jak już wykazano powyżej, zajęciami bezpośrednio kolidującymi K. S. z lekcjami muzyki, nie były żadne obowiązkowe zajęcia szkolne, ale prywatne korepetycje, odbywające się indywidualnie w domu korepetytora w czasie wolnym małoletniego. Nie sposób zatem uznać, aby zajęcie to stanowiło realną i usprawiedliwioną przeszkodę do realizacji umowy szkoleniowej z zakresu zajęć muzycznych. Co więcej, po zgłoszeniu przez stronę pozwaną trudności w dostosowaniu terminu zajęć, szkoła muzyczna zdecydowała się na zmianę planu zajęć całej grupie szkoleniowej, aby tylko mógł w niej wziąć udział K. S.. Rodzice małoletniego osobiście potwierdzili, iż nowy termin im pasuje, po czym nagle stwierdzili, że jednak nie, ponownie zasłaniając się obowiązkami szkolnymi. Twierdzenia pozwanego okazały się nieprawdziwe a nadto przeczą zdaniem Sądu zasadom doświadczenia życiowego. Trudno bowiem przyjąć, że w szkole - gimnazjum obowiązkowe zajęcia odbywają się do godzin wieczornych tj. po godzinie 18.00. Z korespondencji stron wynika, iż rezygnacja z zajęć muzycznych nie była podyktowana obiektywną przeszkodą, ale wynikała ze zmiany zainteresowań małoletniego i jego planu dnia po pójściu do nowej szkoły. Świadczy o tym również odwoływanie się przez rodziców małoletniego do argumentów niezwiązanych z przedmiotem umowy, jak np. uciążliwość przemieszczania się dziecka między gimnazjum znajdującym się na jednym końcu miasta, a szkołą muzyczną na drugim końcu. Takie postawienie sprawy dowodzi jedynie, że udział w zajęciach nie był niemożliwy,

ale co najwyżej niewygodny dla uczestnika kursu. Zniechęcenie do wykonywania umowy z pewnością natomiast nie świadczy o niemożliwości jej wykonania.

W konsekwencji powyższego należało uznać, że wypowiedając umowę szkoleniową w dniu 9 września 2013 r. pozwany musiał się liczyć z faktem, iż faktyczne wygaśnięcie umowy nastąpi dopiero po upływie okresu wypowiedzenia, przewidzianego w § 7 ust. 1 umowy, a zatem po upływie dwóch miesięcy ze skutkiem na koniec tego miesiąca, czyli z dniem 30 listopada 2013 r. Jednocześnie pozwany musiał zdawać sobie sprawę, iż do czasu wygaśnięcia przedmiotowej umowy ma on prawo posyłać syna na zajęcia dydaktyczne, a jednocześnie ma obowiązek płacić raty ustalonej opłaty edukacyjnej.

Miesięczna rata opłaty edukacyjnej wynosiła 130 zł. Pozwany zapłacił 100 zł za miesiąc wrzesień, odmawiając dokonania zapłaty za dwa kolejne miesiące. Należało zatem uznać, że pozwany jest winny stronie powodowej kwotę 290 zł, na którą skalają się: kwota 30 zł niedopłaty za miesiąc wrzesień oraz kwota 260 zł tytułem opłaty za miesiące październik i listopad.

Art. 481 § 1 K.c. przewiduje, że jeżeli dłużnik opóźnia się ze spełnieniem świadczenia pieniężnego, wierzyciel może żądać odsetek za czas opóźnienia, chociażby nie poniósł żadnej szkody i chociażby opóźnienie było następstwem okoliczności, za które dłużnik odpowiedzialności nie ponosi.

Niespornym między stronami był fakt, iż rozliczenie rat następowało do 10 dnia każdego miesiąca. Oznacza to, że pozwany pozostaje w zwłoce w zapłacie każdej z nieuiszczonych rat od 11 dnia miesiąca, w którym winien ją opłacić.

W tym stanie rzeczy, na podstawie art. 354 § 1 K.c. w zw. z art. 3531 K.c. i art. 481 § 1 K.c. oraz na podstawie art. 3851 § 1 K.c. a contrario i art. 475 K.c. a contrario, Sąd orzekł jak w punkcie pierwszym wyroku.

O kosztach postępowania Sąd orzekł w punkcie drugim wyroku na podstawie art. 98 § 1 K.p.c. Strona przegrywająca sprawę obowiązana jest zwrócić przeciwnikowi na jego żądanie koszty niezbędne do celowego dochodzenia praw i celowej obrony. Ponieważ to pozwany przegrał spór, Sąd zasądził od niego na rzecz powódki zwrot kosztów procesu, na które złożyła się opłata sądowa od pozwu w kwocie 30 zł, koszty upomnienia w kwocie 6,45 zł oraz koszty udostępnienia powódce danych osobowych pozwanego z Centrum Personalizacji Dokumentów MSW w kwocie 31 zł. Pozwany nie kwestionował wysokości kosztów dochodzonych przez powódkę.